

1 lipca 1936 początek budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego

Rok 1928 był jeszcze pomyślny dla polskiej gospodarki, liczba bezrobotnych przekraczała nieznacznie 130 tys. Rząd liczył, iż rok następny będzie równie pomyślny dla polskiej gospodarki. Jednak już od marca 1929 roku sytuacja gospodarcza zaczęła się niekorzystnie zmieniać. W drugiej połowie roku było już jasne, że gospodarka wkroczyła w fazę kryzysu. Jednak najgorsze miało dopiero nadejść.

We wtorek 29 października nastąpił krach na Nowojorskiej Giełdzie, który pociągnął za sobą panikę na giełdach w innych krajach i zapoczątkował wielki kryzys. Trwał on w latach 1929-1933 osiągając swoje apogeum w roku 1932. W Polsce tak jak w innych słabo uprzemysłowionych krajach, przeciągnął się on aż do roku 1935. Oprócz tego, iż kryzys polskiej gospodarki trwał dłużej, to był na dodatek głębszy niż w większości krajów europejskich. O ile średnia produkcja przemysłowa państw europejskich w roku 1928, w stosunku do roku 1932, spadła o 27% to spadek ten w Polsce wynosił 46%. Liczba działających przedsiębiorstw spadła z 12 700 w roku 1928 do 9 600 w roku 1933. Bezrobocie wynosiło około 600 000 ludzi.

Sytuacja zaczęła się nieznacznie poprawiać w roku 1935, zaś dopiero rok następny przyniósł przełom w sytuacji gospodarczej. Wzrosła znacznie produkcja przemysłowa i zatrudnienie, po raz pierwszy od 1928 roku udało się zlikwidować deficyt budżetowy państwa.

Ówczesne elity rządzące zdawały sobie sprawę, że proces ten bez pomocy państwa będzie długotrwały i powolny. Wicepremier i minister skarbu, Eugeniusz Kwiatkowski zalecał koncentrację nakładów inwestycyjnych i skumulowanie środków budżetu państwa, samorządów, budżetu śląskiego i prywatnych inwestorów. Służyć temu miał opracowany przez niego czteroletni plan inwestycyjny na okres od 1-ego lipca 1936 r. do 30-ego czerwca 1940 r. Plan ten był ściśle powiązany z sześcioletnim planem modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych.

Początkowo przewidywano, że na cele inwestycyjne będzie wydatkowanych od 1 650 milionów do 1 800 milionów złotych. Poprawa koniunktury gospodarczej pozwoliła zwiększyć planowane nakłady do 2 400 milionów złotych.

Większość inwestycji miała być realizowana na pograniczu województw: kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i lwowskiego, w widłach Wisły, Dunajca i Sanu, oraz terenach do nich przyległych. Obszar ten obejmował 15,4% terenu kraju a zamieszkiwało go około 18% ludności Polski.

Obszar COP podzielono na trzy rejony: kielecki, tzw. A – surowcowy, lubelski tzw. B – aprowizacyjny i sandomierski, tzw. C – przemysłowy. Potocznie pod pojęciem COP-u rozumie się tylko rejon C, położony w tzw. „trójkącie bezpieczeństwa” (w widłach Wisły, Dunajca i Sanu).

Teren przyszłych inwestycji był ubogi w infrastrukturę techniczną, toteż budowę zakładów przemysłowych musiała poprzedzić jej rozbudowa a właściwie w większości przypadków tworzenie jej od podstaw. Do wybuchu wojny, wybudowano dwie elektrownie wodne (na planowanych pięć) – Rożnów i Myszkowie, elektrownię ciepłą w Stalowej Woli, oraz rozbudowano elektrownię w Mościcach. Zbudowano linie wysokiego napięcia (150 tys. V), oraz sieci okręgowe (30 tys.V). Głównym źródłem energii cieplnej w COP-ie miał być gaz ziemny, toteż wymagało to budowy sieci gazociągów. Warto w tym miejscu dodać, że w hucie w Stalowej Woli użyto po raz pierwszy w historii gazu ziemnego do ogrzewania pieców martenowskich.

Do wybuchu wojny rozbudowano i wybudowano wiele zakładów przemysłu zbrojeniowego m.in. fabryki broni w Radomiu i Starachowicach, w Rzeszowie należąca do Państwowych Zakładów Lotniczych, wytwórnie silników, fabrykę obrabiarek Hipolita Cegielskiego (w której rozpoczęto również produkcję sprzętu artyleryjskiego), wytwórnię płatowców Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu (samoloty bombowe i liniowe) oraz fabrykę samochodów ciężarowych w Lublinie.

W COP-ie planowano również budowę szeregu zakładów przemysłu chemicznego, do wybuchu wojny udało się jedynie uruchomić wytwórnię celulozy w Niedomicach (1938 rok). W budowie były m.in. kombinat w Dębicy mający produkować opony i sztuczny kauczuk, również w Dębicy zlokalizowano wytwórnię materiałów wybuchowych.

Łącznie do wybuchu wojny na inwestycje w COP-ie wydatkowano ponad 400 mln. złotych. Po zakończeniu wszystkich planowanych inwestycji COP dałby zatrudnienie ponad 110 tys. ludzi, z czego połowa znalazłaby pracę w dużych zakładach przemysłowych.

Realizacja planów inwestycyjnych pozwoliłaby na znaczne zwiększenie możliwości produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego a tym samym do stworzenia materialnych podstaw do rozbudowy Wojska Polskiego. Niestety wybuch wojny pokrzyżował te plany, jednak to co już zdążono zrobić, wystawia jak najlepsze świadectwo polskim inżynierom, ekonomistom i robotnikom.

Canaletto 1720-1780

Bernardo Bellotto zwany Canaletto urodził się 30-ego stycznia 1720 roku w Wenecji. Pochodził z mieszczańskiej rodziny, w której zawód malarza przechodził z pokolenia na pokolenie. Dziadek Bernardo Canal malował dekoracje teatralne a wuj Antonio Canal, zwany zdrobniale „Canaletto” zyskał sławę jako malarz widoków miast. Pracownia Antonia miała tyle zamówień żeby im podołać mistrz musiał korzystać z pomocy uczniów. Jednym z nich został Bellotto.

Na wybór jego drogi życiowej oprócz talentu i tradycji rodzinnej niewątpliwym wpływ miała atmosfera ówczesnej Wenecji. Choć miasto przestało być już handlową i polityczną potęgą to nadal było centrum kulturalnym ówczesnej Europy, miastem bogatym, w którym odbywały się liczne festyny a karnawał trwał blisko pół roku. To w połączeniu z tolerancją i swobodą obyczajową i beztróskim stylem życia mieszkańców przyciągało artystów z całej Europy.

Pierwsze prace Bellotta były widokami Wenecji a po podróżach do Turynu, Werony i Florencji dołączyły do nich obrazy tych miast. Umiejętności młodego Bellotta znalazły szybko uznanie wuja, który wyjechawszy w 1746 roku na dłuższy czas do Anglii powierzył kierowanie pracownią swojemu bratankowi.

W roku 1747 artysta wraz z żoną i małym synkiem udał się do Drezna na zaproszenie Fryderyka Augusta III. Drezno pod władzą elektorów saskich z dynastii Wettinów stało się prężnym ośrodkiem kultury w którym przebywała liczna grupa włoskich artystów - muzyków, śpiewaków, rzeźbiarzy, architektów i malarzy. W mieście istniała włoska opera.

Talent Bellotta został szybko doceniony. Już w 1748 roku zostaje malarzem królewskim z uposażeniem 1750 talarów rocznie. Dla króla i hrabiego H. Brühla maluje serię widoków Drezna. Oprócz tego maluje widoki Pirny i twierdzy Königstein.

Wybuch Wojny Siedmioletniej w 1756 roku położył kres spokojnemu życiu artysty w Dreźnie. Dwa pierwsze lata wojny pozostaje jeszcze w mieście, by następnie wyjechać do Wiednia, gdzie zostaje nadwornym malarzem Cesarzowej Marii Teresy. Tworzy dla niej panoramę miasta.

W roku 1762 postanawia wracać do Drezna. Miasto jest bardzo zniszczone, w 1761 roku spalony został dom Bellotta. W roku 1763 umierają jego dwaj protektorzy: Fryderyk August III i hrabia Brühl. Fatalny stan finansów państwa zniszczonego wieloletnią wojną zmusza władze do znacznego ograniczenia wydatków. Bellotto który jest teraz profesorem perspektywy w Drezdeńskiej Akademii Sztuk Pięknych popada w finansowe kłopoty. Chcąc temu zaradzić postanawia spróbować szczęścia na dworze Carycy Katarzyny II.

W 1767 roku wyrusza do Moskwy, droga do niej wiedzie przez Warszawę. Polska przeżywa wówczas okres ożywienia gospodarczego i kulturalnego. Król Stanisław August Poniatowski będący znawcą i koneserem sztuki, postanawia zatrzymać artystę w Warszawie. Poleca wykonać mu dekoracje malarskie w jednej z sal Zamku Ujazdowskiego, który miał się stać siedzibą króla. Po rezygnacji z tych zamiarów i przekazaniu zamku na potrzeby wojska freski w ciągu kilkunastu lat uległy zniszczeniu.

W roku 1768 król mianuje go swym nadwornym malarzem z pensją roczną w wysokości 400 talarów. Drugie tyle dostaje Bellotto w formie dodatków na mieszkanie, opał, ekwipaż i teatr.

W ciągu 17 lat pobytu artysty w Warszawie stworzył on około siedemdziesięciu obrazów, wykonywał także dekoracje teatralne. Wśród

obrazów oprócz widoków Warszawy, które przeważały, były też obrazy o tematyce historycznej (np. „Elekcja Stanisława Augusta”), fantazje architektoniczne i widoki Rzymu.

Obrazy przedstawiające Warszawę zachwycają perfekcyjnym przedstawieniem budowli a także realizmem w odtworzeniu życia ówczesnej Warszawy. Pełne są one charakterystycznych postaci mieszkańców miasta wywodzących się ze wszystkich stanów: szlachty, mieszczan, Żydów, rzemieślników i wojskowych. Na tle architektury tworzą one wiele scen rodzajowych, doskonale ilustrujących życie miasta. Można na ich podstawie zauważyć powolne wypieranie stroju staropolskiego przez zachodnioeuropejski, zmiany w składzie stanowym mieszkańców miasta – napływ ludności wiejskiej. Warszawa w dziełach Canaletta ukazana jest w sposób realistyczny, bez upiększeń upiększeń, retuszy i tak na przykład przed wspaniałym Pałacem Rzeczpospolitej – siedzibą najwyższych władz, plac jest pełen belek i gruzu. Na tle Pałacu Lubomirskich suszy się na sznurze bielizna. To też oprócz walorów artystycznych dzieł Canaletta stanowi o ich wartości.

W dniu 17-ego listopada 1780 roku udar serca zakończył życie artysty. Pochowany został on w kościele Kapucynów przy ulicy Miodowej w Warszawie. Pomimo wysokich dochodów artysta zostawił po sobie 300 talarów długu, który na prośbę wdowy pokrył z własnej szkatuły król Stanisław August Poniatowski. Ustanowił on również z własnych środków dożywotnią rentę dla wdowy i trzech córek artysty.

Losy obrazów Canaletta odzwierciedlają losy Polski. Większość z nich została umieszczona w Sali Canaletta na Zamku Królewski w Warszawie. Pierwszy raz opuściły ją gdy Napoleon zabrał cztery z nich do Paryża. Zostały one zwrócone decyzją Kongresu Wiedeńskiego. Po upadku Powstania Listopadowego Car Rosji, Mikołaj I, polecił zabrać obrazy do Petersburga z wyjątkiem „Elekcji Stanisława Augusta”, która trafiła na Kreml w Moskwie.

Po Traktacie Ryskim dzieła Canaletta w 1922 roku wróciły na Zamek Królewski w Warszawie. Uratowane z pożaru podczas oblężenia Warszawy w 1939 roku, zostały następnie zrabowane przez okupanta i wywiezione do Niemiec. W roku 1946 zostały odnalezione w Bawarii i rewindykowane do Polski. Wykorzystano je następnie jako materiał dokumentacyjny podczas odbudowy Starego i Nowego Miasta oraz Krakowskiego Przedmieścia. Do czasu odbudowy Zamku Królewskiego były eksponowane w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz w Pałacu w Wilanowie. Obecnie zdobią ponownie Salę Canaletta w odbudowanym Zamku Królewskim.

Korpus Kadetów 176 -1794

Czasy saskie doprowadziły do ogromnego obniżenia wartości bojowej wojska polskiego. Opłacanie nowo tworzonych etatów oficerskich oficerskich pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie szeregowych spowodowało spadek

liczebny armii. W roku 1745 wojsko Koronne i Litewskie zamiast etatowych 24 tys. ludzi liczyło niespełna 16 tys. żołnierzy. To nieliczne wojsko było źle uzbrojone i wyszkolone, zaś kadra oficerska w większości nie spełniała stawianych wymagań. Szczególnie zła sytuacja była w artylerii i kawalerii.

Wydarzenia związane z wprowadzeniem na tron Augusta III, liczne bezkarne naruszanie granic Rzeczypospolitej przez obce wojska w czasie Wojny Siedmioletniej, często połączone z poborem rekruta spowodowały liczne próby naprawy wojska podczas sejmów. Starania te nabrały tempa po objęciu tronu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na sejmach w latach 1764 i 1766 przeprowadzono szereg uchwał w sprawie wojska. Utworzono Komisję Wojskową, która kontrolowała finanse i stan liczebny wojska, ograniczając tym samym władzę hetmana. Utworzono szereg nowych oddziałów, zmodernizowano wyposażenie kawalerii podniesiono stan wyszkolenia piechoty. Staraniom tym sprzyjało ożywienie gospodarcze jakie odnotowała od połowy XVIII wieku Polska

W nurt tych reformatorskich działań wpisało się utworzenie w roku 1764 Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów Jej Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej – Akademii Rycerskiej. Nowo utworzona szkoła mieściła się w nabytym przez Króla Pałacu Kazimierzowskim przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Utrzymywana ona była z funduszy publicznych i prywatnych Króla. Uczęszczać do niej miało około 200 uczniów wywodzących się z niezamożnej młodzieży szlacheckiej. Początkowo szkoła miała charakter czysto wojskowy. Przyjmowano do niej kandydatów w wieku 16-18 lat, nauka zaś trwała 3 lata.

W roku 1768 nastąpiła reforma: wiek kandydatów obniżono do 9-12 lat zaś czas trwania nauki wydłużono do lat siedmiu. Dzielił się on na dwa etapy: pierwszy – przygotowawczy, trwający pięć lat i drugi – dwuletni kurs specjalny w ramach którego nauczano prawa i inżynierii wojskowej.

Korpus dzielił się na dywizje których początkowo było siedem a potem cztery; te zaś na dwie brygady po dwudziestu kadetów. Szefem szkoły był Król, zaś jej organizatorem i komendantem Książę Adam Czartoryski. Nauczaniem kierował dyrektor nauk, któremu podlegali wykładowcy. Pierwszym dyrektorem był Anglik J. Lind. Następnie Niemiec Ch. Pfeleiderer, zaś od 1772 roku do końca istnienia szkoły Polak M. Hube. Poziom nauczania, szczególnie przedmiotów ścisłych był bardzo wysoki. Kadeci mieli do swojej dyspozycji bibliotekę która już w 1774 roku liczyła ponad 5 tys. tomów, a w momencie likwidacji szkoły prawie 10 tys., co stawiało ją w rzędzie jednych z większych bibliotek wojskowych ówczesnej Europy.

Komendant szkoły Książę Adam Czartoryski zwracał szczególną uwagę na poziom moralny i wychowanie obywatelskie kadetów. Służyć do tego miał m.in. napisany przez niego „Katechizm Kadecki”.

Oprócz nauki przedmiotów ścisłych i wojskowych w korpusie wykładano taniec i muzykę, a od kwietnia 1769 roku działała scena teatralna Korpusu

Kadetów. Oprócz nich na scenie występowały zespoły amatorskie związane z rodziną Czartoryskich.

W związku z problemami finansowymi liczba słuchaczy szkoły stale malała, w momencie wybuchu Powstania Kościuszkowskiego było ich 79, z których 34 wstąpiło do powstańczego wojska. Ogółem w czasie swojego istnienia szkoła wykształciła około 650 oficerów. Wśród jej absolwentów były tak wybitne postacie jak Tadeusz Kościuszko, Julian Ursyn Niemcewicz, Jakub Jasiński, Józef Longin Sowiński, Stanisław Fiszer i Karol Kniaźiewicz.

Po upadku Powstania Kościuszkowskiego szkoła została rozwiązana. Zbiory jej biblioteki w roku 1816 zostały włączone do biblioteki powstałego wówczas Uniwersytetu Warszawskiego.

Powstanie Sejneńskie 1919

Historia osadnictwa w rejonie Sejn, sięga początków XVI wieku. W roku 1522 Król Zygmunt II stary nadał ziemię nad rzeką Sejny (obecna nazwa Marycha) księciu Iwanowi Wiśniowieckiemu w nagrodę za zasługi poczynione dla Rzeczypospolitej. Ten na podarowanej ziemi wybudował dwór Sejny. W roku 1593 dwór wraz z ziemią przeszedł na własność Jerzego Grodzińskiego, leśniczego przelomskiego. Nowy właściciel na przełomie XVI i XVII wieku założył miasto Sejny. Na koszt własny wybudował dla miasta kościół parafialny pod wezwaniem Św. Jerzego w roku 1602 Grodziński zapisał miasto ojcom Dominikanom, którzy w latach 1610 – 1616 wybudowali w nim kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryji Panny, oraz rozpoczęli budowę wokół niego klasztoru, który ukończono w końcu XVII wieku.

Rozwój miasta przerwał „Potop Szwedzki” (1655 – 1660), w czasie którego zostało ono spalone. Dominikanie starali podnieść miasto z upadku, W roku 1670 uzyskali oni od Króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego przywilej targowy dla miasta. Jednak znaczący rozwój miasta przyniosły czasy panowania Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W mieście powstały murowane budynki (1776 rok – ratusz), przebudowano kościół w stylu barokowym, zbudowano sukiennice, synagogę i zajazdy.

We wrześniu 1794 roku w czasie Powstania Kościuszkowskiego miasta zajęły wojska pruskie. Prusacy przejęli dobra Dominikanów, Dominikanów w roku 1784 nastąpiła kasacja zakonu. Prusacy zastawali w mieście do roku 1807.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, miasto było siedzibą powiatu i Sądu Pokoju. W latach istnienia Królestwa Polskiego było siedzibą obwodu, a od 1842 roku powiatu.

W roku 1818 do Sejn przeniesiono siedzibę biskupstwa Węgierskiego.

Pomimo ogromnego pożaru w 1818 roku miasto rozwijało się dynamicznie, odbywały się w nim dwa targi tygodniowe oraz trzy jarmarki. Czynnikiem miastotwórczym były także działające w mieście szkoły średnie.

W roku 1858 w Sejnach było 386 budynków (z czego 17 murowanych) zamieszkałych przez 3 318 osób. Okres po Powstaniu Styczniowym przyniósł stagnację a nawet zastój w rozwoju miasta. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy był brak kolei, co uniemożliwiało rozwój przemysłu.

W czasie I Wojny Światowej Sejny były pod okupacją niemiecką. Gdy pod koniec 1918 roku ziemie polskie odzyskiwały niepodległość, Sejny i okoliczne ziemie były nadal pod władzą niemiecką, faworyzującą ludność litewską i starającą się dla własnych korzyści podsycać konflikt polsko – litewski. Przedstawiciel Rządu Republiki Niemieckiej w Kownie doktor Zimmerle tak pisał 14 lutego 1919 roku do Berlina: **”Należy popierać antypolskie, nacjonalistyczne dążenia Litwinów, nawet w małej skali, dotyczące budowy ich państwa”**. Zgodnie z tym władze niemieckie uzbrajały i organizowały milicję litewską, pomagały tworzyć litewska administrację i sądownictwo.

Na forum międzynarodowym trwała tymczasem walka o ustalenie przebiegu granicy polsko – litewskiej. Zamknął ją przedstawiony przez marszałka F. Focha 18 lipca 1919 roku projekt linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie, który przyznawał Polsce powiaty: Augustowski, Suwalski, oraz zachodnią część powiatu Sejneńskiego z Sejnami. W dniu 26 lipca projekt ten został zatwierdzony przez Radę Najwyższą Ententy. Jednocześnie rozpoczęła się ewakuacja wojsk niemieckich ze spornego terenu.

Na terenie tym Litwini mieli 1200 żołnierzy z czego 400 w Sejnach. Siły polskie, czyli Suwalski Okręg Polskiej Organizacji Wojskowej liczyły 1600 ludzi, z czego udało się zmobilizować około 900.

Ponieważ Litwini nie zamierzali uznać decyzji Ententy, jedynym sposobem rozwiązania sporu pozostawała walka zbrojna. Decyzja o organizacji powstania zapadła 16 sierpnia. Jego celem miało być odzyskanie Sejn i okolic z rąk litewskich.

Powstanie rozpoczęło się 23 sierpnia o godzinie 3.30. Trzy grupy wojsk powstańczych pod dowództwem podporucznika Wacława Zawadzkiego, zaatakowały Sejny. O godzinie 6.00 miasto jest w rękach powstańców, którzy tracą 2 zбитych i 14 rannych. Polacy wzięli do niewoli około 100 jeńców, tabory oraz duże ilości broni.

W dniu 25 sierpnia o godzinie 4.30 Litwini wparci ochotnikami niemieckimi wykorzystując fakt iż regularne oddziały Wojska Polskiego idące na pomoc powstańcom z Suwałk, nie dotarły do miasta ,podjęli kontratak na Sejny.

Po trwających dwie godziny walkach miasto zostaje zdobyte. Żołnierze litewscy dobili pozostawionych w mieście rannych powstańców, a także zabili opiekującego się nimi aptekarza Wincentego Domosławskiego. Domy polskie były grabione a wielu mieszkańców zostało skatowanych.

O godzinie 9.00 powstańcy rozpoczęli kontratak by około godziny 11.00 odzyskać miasto. Walki w dniu 25 sierpnia kosztowały powstańców 16 zabitych i około 30 rannych. Zabitymi byli w większości byli do bici ranni.

W dniu 27 sierpnia do miasta wkroczyły jednostki 41 Pułku Piechoty. Następnego dnia o godzinie 5.00 rano pododdziały 1-ego litewskiego Pułku Piechoty, wsparte artylerią, ochotnikami niemieckimi i Szaulisami ponownie zaatakowały miasto. Po całodniowych walkach atak został odparty, oddziały litewskie wycofały się poza linię Focha.

Ogólne straty powstańców w walkach o Sejny wyniosły 37 zabitych i 37 rannych. W dniu 1 września 1919 roku oddziały powstańcze zostały wcielone do 41 Pułku Piechoty Wojska Polskiego.

Po II Wojnie Światowej nad Powstaniem Sejneńskim zapanowała zmowa milczenia. Zostało ono wymazane ze zbiorowej pamięci narodu. Zmiany jakie nastąpiły w Polsce po roku 1989 pozwoliły ponownie przywrócić je Polakom.

Dzięki staraniom powstałemu w Sejnach Obywatelskiemu Stowarzyszeniu, w dniu 21 sierpnia 1994 roku w centrum miasta odsłonięto piękny pomnik projektu Wiesława Stoickiego poświęcony Sejneńskim Powstańcom i żołnierzom 41 Pułku Piechoty.

Bitwa pod Wiedniem 1683r.

Po swej elekcji Król Jan III Sobieski podjął działania w celu stworzenia sojuszu z Francją, wymierzonego w Austrię i Brandenburgię. W rok po objęciu tronu król podpisał tajny sojusz, w którym król Francji Ludwik XIV zobowiązał się do wypłacenia Polsce znacznych sum na wojnę z Austrią i Brandenburgią. Polska miała otrzymać Prusy Książęce oraz tereny na Śląsku. W ewentualnej wojnie z Brandenburgią sojusznikiem Polski oprócz Francji miała być Szwecja.

Jednak niesprzyjająca sytuacja międzynarodowa oraz zacięty opór magnaterii pokrzyżowały plany króla.

W sytuacji, gdy powrót do polityki „bałtyckiej” stał się niemożliwy, Sobieski postanowił odzyskać utracone na rzecz Turcji tereny na wschodzie. W dniu 1 kwietnia 1683 roku Polska podpisała sojusz zaczepno – odporny z Austrią. Zobowiązywał on strony do działań dywersyjnych w razie naruszenia granic jednego z państw. W przypadku zagrożenia Krakowa lub Wiednia, państwa miały przyjść sobie z odsieczą. Austria miała dodatkowo zapłacić Polsce 1 200 000 złotych na wojnę z Turcją.

W ramach przygotowań do wojny Sejm ustalił zwiększenie liczby wojska: Koronnego z 12 do 36 tys., a Litewskiego z 6 do 12 tys. żołnierzy. Szybkie zwiększenie liczby wojska umożliwiła mądra polityka króla, który redukując wojsko do etatów pokojowych starał się zachować jak największą liczbę oddziałów z kadrą oficerską i podoficerską. W wyniku tego zwiększanie armii odbywało się głównie drogą wcielania szeregowych. Pozostawiono również dużą ilość husarii z uwagi na dość długi czas jej odtwarzania.

W lipcu Turcy rozpoczęli oblężenie Wiednia. Rząd Austrii zwrócił się do Polski z prośbą o przybycie miastu na odsiecz. Król podjął decyzję o udzieleniu pomocy Wiedniowi. Była ona słuszna, gdyż jak dowiodły wcześniejsze walki na

Węgrzech, Austriacy i pomagające im księstwa niemieckie, nie byli w stanie odeprzeć Turków. Po klęsce Austrii Turcy niewątpliwie uderzyliby na Polskę, która sama musiałaby również ulec Tureckiej nawale.

W połowie sierpnia zebrało się około 27 tys. wojska Koronnego. W kraju pozostawiono około 7 tys. ludzi do strzeżenia granic. Z uwagi na niepokojące wiadomości z Wiednia król postanowił wyruszyć nie czekając na spóźniające się wojska litewskie. Wojska polskie szybkim marszem w dwóch kolumnach dotarły nad Dunaj do miejscowości Tulon. Tu dotarły także wojska cesarskie i posiłki niemieckie. Ogółem sojusznicy dysponowali 85 tys. ludzi z 140 armatami. Na odbytej dnia 3 września naradzie naczelne dowództwo powierzono królowi polskiemu Janowi III Sobieskiemu. Sytuacja Wiednia była wówczas już bardzo ciężka. Siły obrońców były już na wyczerpaniu i miasto mogło paść w ciągu kilkunastu dni.

Plan rozegrania bitwy rozegrany przez Sobieskiego zakładał iż główne uderzenie na pozycje tureckie wyjdzie z Lasu Wiedeńskiego. Był to gęsto zalesiony, górzysty obszar na zachodzie miasta. Uderzenie z tego kierunku dawało szansę na rozbitcie armii tureckiej. Dowódcy cesarscy proponowali uderzyć na miasto drogą wzdłuż Dunaju. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie kompromisowe. Lewe skrzydło miało uderzać na osi drogi, zaś centrum i prawe skrzydło przez Las Wiedeński, skąd miało wyjść główne uderzenie.

W dniu 9 września oddziały sprzymierzone ruszyły pod Wiedeń, by następnego dnia dotrzeć do podnóża Lasu Wiedeńskiego. Przemarsz przez las zajął dwa dni, z uwagi na trudny teren armaty musiały być często przenoszone na barkach kanonierów.

Po osiągnięciu szczytu Kahlenberg, Sobieski stwierdził, iż posiadane przez niego mapy są niedokładne. Nie zaznaczono na nich całego pasma niewielkich wzgórz, które ograniczały od zachodu dostęp do równiny pod miastem.

Aby wykonać decydujące uderzenie jazda należało je zdobyć. Rankiem 12 września piechota polska pod dowództwem gen. Marcina Kątskiego rozpoczęła natarcie na pozycje tureckie. Obsadzający je janczarzy ukryci za murami i wałami stawiali zacięty opór zadając atakującym poważne straty. Mimo to około godziny 15 wzgórze były w rękach polskiej piechoty. Sukcesy odniosły też siły sprzymierzonych na lewym skrzydle, także około godz. 17.00 można było rozpocząć decydujący atak. Po odparciu kontrataku tureckie jazdy Sobieski osobiście poprowadził największą dotąd w historii szarżę 20 tys. jeźdźców.]

Uderzenie zmiotło szyki Turków, którzy rzucili się do panicznej ucieczki. W pościgu jazda polska dotarła do tureckiego obozu. Bitwa kosztowała Turków 15 tys. zabitych utratę artylerii i całego sprzętu. Wiedeń był uratowany.

Jednak główny cel jaki postawił sobie Sobieski tj. rozbitcie armii tureckiej został niezrealizowany. Turcy, choć osłabieni i w nieładzie zdolali wycofać się na Węgry.

W dniu 18 września siły sprzymierzone rozpoczęły marsz na Węgry, by 7 października dojść w pobliże niewielkiej forteczki Parkany. Posuwająca się na

czelne kolumny jazdy polskiej zostały niespodziewanie zaatakowane przez Turków. Sytuacja stała się niebezpieczna. Polacy ponieśli duże straty zagrożony był sam król. Sytuację uratowało nadejście polskiej piechoty i cesarskie jazdy.

W dwa dni później tj. 9 października po Parkanami doszło do ponownego starcia z Turkami. W jego wyniku 35 tys. armia turecka pod dowództwem Kara Mehmeda została doszczętnie zniszczona. Z pogromu ocalało zaledwie kilkuset Turków.

Wojna z Turcją trwała jeszcze kilkanaście lat. Jej końca nie dożył król Jan III Sobieski. W myśl zawartego w trzy lata po jego śmierci w 1699 roku pokoju w Karłowicach Polska odzyskała Kamieniec Podolski wraz z ziemiami utraconymi na rzecz Turcji w poprzedniej wojnie.

Ceną jaką zapłaciła Polska za ten sukces było znaczne osłabienie państwa.

Wojciech Kossak 1856 – 1942

Wojciech Kossak urodził się w Paryżu 31 grudnia 1856 roku, wraz z bratem bliźniakiem. Rodzicami byli Juliusz Kossak, młody malarz, a matką Zofia z Gałczyńskich. Rodzina utrzymywała się w Paryżu tylko dzięki finansowej pomocy rodziców matki Wojciecha. Sytuacja ta spowodowała, iż w roku 1861 rodzina powróciła do Warszawy.

W roku 1863 Wojciech zaczął uczęszczać do III Gimnazjum w Warszawie, gdzie ukończył cztery klasy niższe i dwie wyższe. Chęć zapewnienia dzieciom możliwości uczęszczania do Polskiej szkoły, z także niemożność swobodnego tworzenia przez Juliusza dzieł o tematyce historycznej, spowodowała przeniesienie się rodziny Kossaków do Krakowa. Zamieszkali oni w dworcu przy ulicy Zwierzynieckiej, zwanym później Kossakówką.

Od września 1870 roku Wojciech został uczniem Gimnazjum imienia Św. Anny, w którym z kłopotami ukończył czwartą klasę. W czerwcu 1871 roku ojciec zapisał go do Szkoły sztuk Pięknych w Krakowie. W szkole studiował pod kierunkiem Władysława Łuszczkiewicza. Po dwóch latach nauki w Krakowie ojciec zawiózł go do Monachium, gdzie studiował malarstwo u profesorów: Aleksandra Strähubera i Aleksandra Wagnera, na tamtejszej akademii.

Po dwóch latach nauki w Monachium wrócił do Krakowa, aby odbyć służbę wojskową jako jednoroczny ochotnik w 1 CK Pułku Ułanów. Dopełnienie obowiązku służby w austriackiej armii związane było z planowanym wyjazdem do Paryża. W roku 1877 po zdany egzaminie został mianowany podporucznikiem rezerwy.

W listopadzie 1877 roku Kossak wyjechał na dalsze studia do Paryża gdzie przebywał pięć lat. Tu też zaczęły powstawać jego pierwsze obrazy o tematyce batalistycznej. Pobyt w Paryżu, choć udany nie przyniósł mu malarskiej sławy. Jedynie w roku 1882 stał się bohaterem dnia gdy na wernisażu Paryskiego

Salonu zobaczywszy swój obraz powieszony w wyjątkowo niekorzystnym miejscu wyciął go z ram i zabrał z wystawy.

W 1883 roku Kossak powrócił do Krakowa gdzie spędził kolejnych dziesięć lat. W dniu 16 lipca 1884 roku zawarł związek małżeński z Marią Kisielnicką.

Wystawiane przez niego kolejne prace zaczęły zdobywać uznanie. Obraz „Artyleria w ogniu” został zakupiony do muzeum cesarskiego w Peszcie. W roku 1886 obraz „Hura, atak Landwehry” został zakupiony przez cesarza Franciszka Józefa do swoich prywatnych zbiorów.

W okresie tym malarz tworzy szereg obrazów z historii Polski, m.in. olbrzymią (170x250 cm) „Olszynkę Grochowską”. Przedstawiał on walkę 4 Pułku Piechoty Liniowej na przedpolach Warszawy w dniu 25 lutego 1831 roku. Obraz został nagrodzony medalem na Wystawie Sztuki Polskiej w Krakowie, a dzięki wielokrotnym reprodukcjom w wydawnictwach ukształtował obraz tej bitwy w świadomości Polaków. W roku 1915 obraz spłonął w pożarze pałacu Mycielskich w Boroniczach.

W związku ze zbliżającą się stuleciem wybuchu Powstania Kościuszkowskiego zrodziła się myśl namalowania panoramy bitwy pod Raławicami. Panorama miała być wystawiona na Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 roku. Mierząca 1800 metrów kwadratowych panorama została udostępniona zwiedzającym w dniu 5 czerwca 1894 roku.

Kossak wykonał około 70% kompozycji figuralnych panoramy. Oprócz niego nad obrazem pracowali: Jan Styka, Teodor Axentowicz, Michał Sozański. Cały pejzaż wykonali monachijski malarz Ludwik Boller i Tadeusz Popiel.

Ogromne uznanie jakie zdobyła „Panorama Raławicka” zaowocowało propozycją Juliana Fałata wspólnego wykonania nowej panoramy „Berezyna”. Panorama miała powstać w Berlinie, gdzie od 10 lat Sałat miał swoją pracownię. Praca nad obrazem trwała 16 miesięcy i w kwietniu 1896 roku zaprezentowano ją publiczności.

Dzięki ogromnemu sukcesowi „Berezyny” przed Kossakiem otworzyła się możliwość pracy w Berlinie, w którym malarz pozostał do 1902 roku. W okresie tym stworzył obrazy z historii Polski, portrety berlińczyków oraz 9 obrazów dla Cesarza Wilhelma II. Obrazy te, choć zamówione przez pruskiego cesarza podkreślały chwałę polskiego i francuskiego oręża. Dobitym świadectwem tego jest fakt przyznania mu Legii Honorowej w 1901 roku. Pomimo to w prasie polskiej ukazywały się uszczypliwe i krzywdzące artykuły nazywające Kossaka nadwornym malarzem Wilhelma II. To i coraz bardziej wroga Polakom atmosfera w Berlinie spowodowała powrót artysty do Krakowa. Pobyt w Berlinie przyniósł mu oprócz uznania krytyków i publiczności szereg nagród i odznaczeń: złoty medal na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Berlinie, krzyż kawalerski Orderu Franciszka Józefa I i krzyż kawalerski Orderu Żelaznej Korony Pruskiej oraz Order Orła Czerwonego.

Na przełomie roku 1900 i 1901 powstała kolejna panorama, którą Kossak namalował wspólnie z Michałem Wywiórskim – „Bitwa pod piramidami”. Panorama została ukończona i pokazania publiczności w kwietniu 1902 roku w Warszawie.

Na przełomie roku 1903 i 1904, artysta udał się do Wiednia gdzie w 1905 roku namalował m.in. obraz „Krwawa Niedziela w Petersburgu”. Obraz wystawiany w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Wszędzie zdobywając entuzjastyczne oceny.

W listopadzie 1905 roku Kossak wyjechał do Londynu gdzie przebywał do połowy 1907 roku, wykonując głównie portrety arystokracji, ludzi związanych z jeździectwem oraz koni.

Po powrocie do Krakowa oprócz pracy artystycznej artysta zaczął działać w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Krakowie, którego w roku 1914 został prezesem. Od 1913 roku był profesorem w Szkole Sztuk Pięknych.

Po wybuchu wojny został zmobilizowany do armii austriackiej w roku 1915 złożył prośbę o zwolnienie go ze służby, aby móc wstąpić do Legionów Polskich. Władze austriackie odmówiły. Resztę wojny spędził służąc w Warszawie, by w październiku 1918 roku rozpocząć służbę w stopniu majora w odrodzonym Wojsku Polskim w 3 Pułku Ułanów.

We wrześniu 1919 roku opuścił służbę w wojsku i w charakterze kuriera dyplomatycznego wyjechał do Francji i USA. Odwiedził tam wiele ośrodków polonijnych a jego „Konny Portret gen. Johna Johana Pershinga” trafił do Akademii Wojskowej w West – Point.

W okresie międzywojennym Kossak namalował wiele portretów i scen rodzajowych, na które był ogromny popyt. Oprócz tego wielkie płótna historyczne takie jak np.: „Kirchom” (1926) czy „Grunwald” (1931). Ten ostatni spotkał się z chłodnym przyjęciem krytyki. W 1936 roku Ministerstwo spraw Wojskowych zamówiło u niego wielki tryptyk (200x600cm) „Wizja Wojska Polskiego”.

Po wybuchu wojny został ponownie wybrany na prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W czasie okupacji malował sceny rodzajowe i portrety za które zapłatą często była żywność, węgiel itp. Gdy zwrócono się do niego o namalowanie portretu Generalnego Gubernatora Hansa Franka zdecydowanie odmówił.

Zmarł 29 lipca 1942 roku i został pochowany na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie.

Wojciech Kossak był wybitnym batalistą obdarzonym ogromnym talentem. Jego obrazy „żyły” w świadomości Polaków i odegrały ogromną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych narodu. Niezwykła łatwość malowania (stworzył około 2 000 obrazów), powodzenie i łatwość sprzedaży prac spowodowały, iż oprócz wybitnych obrazów namalował setki przeciętnych.

Jednak to nie one, ale te wspaniałe prace sławiące polski oręż są podstawą do oceny jego artystycznych dokonań.

Romuald Traugutt 1826 – 1864

Romuald Traugutt urodził się w rodzinie ziemiańskiej w 1826 roku. W wieku 18 lat wstąpił do armii carskiej, brał udział w interwencji rosyjskiej w 1849 roku na Węgrzech. Jako kapitan walczył na Wojnie Krymskiej (1855 – 1856) od roku 1859 pełnił służbę w rosyjskim Sztabie Generalnym, wykładał w wyższych uczelniach wojskowych. W roku 1861 będąc w stopniu podpułkownika saperów na własną prośbę odchodzi z armii rosyjskiej. Osiada w niewielkim, odziedziczonym majątku Ostrowie w pobliżu Kobrynia.

Traugutt nie był prawdopodobnie związany z konspiracją przed rozpoczęciem Powstania Styczniowego. Po jego wybuchu z racji na jego doświadczenie zawodowe powierzono mu dowództwo nad miejscowym oddziałem powstańczym. Odnosił na jego czele kilka zwycięstw nad wojskami rosyjskimi, jednak przegrana walka pod Kołodnem (13 lipca 1863), obojętny stosunek do powstania przeważających na terenie walk Białorusinów oraz własna choroba, zmusiły go do rozwiązania oddziału.

W dniu 26 lipca przybył do Warszawy i nawiązał kontakt z Wydziałem Wojny Rządu Narodowego. Ten w dniu 14 sierpnia mianował go generałem i Komisarzem Nadzwyczajnym dla Spraw Zaopatrzenia z Zagranicy.

Już 15 sierpnia przez Kraków, Lwów i Wiedeń udał się z misją do Paryża. Tam udało mu się spotkać z ministrem Drougn de Lhys oraz z Księciem Napoleonem Bonaparte. Jednak żadnych wiążących obietnic pomocy ze strony francuskiej nie udało mu się uzyskać.

Po 24 września wyjeżdża z Paryża i wraca do kraju. Tu sytuacja powstania stawała się krytyczna. Ogromna przewaga wojskowa Rosjan (w lecie 1863 roku liczba wojska rosyjskiego w Królestwie Polskim przekraczała 300 tys.), masowe represje wobec ludności cywilnej oraz kryzys wewnątrz Rządu Narodowego spowodowały osłabienie działań powstańczych.

W dniu 17 października Traugutt został Dyktatorem Powstania. Zreorganizował rząd powstańczy tworząc Biuro Centralne z sześcioma wydziałami, dokonał również zmian w warszawskich władzach powstańczych. Próba podjęcia działań ofensywnych w końcu roku przez oddziały powstańcze nakazana przez Traugutta nie powiodła się z uwagi na brak kompetencji i subordynacji dowódców.

Chcąc temu zaradzić w dniu 15 grudnia Traugutt wydał rozkaz o nowej organizacji wojsk powstańczych. Piechota miała składać się z batalionów (każdy po cztery kompanie, składające ze 125 ludzi). Kompanie w zależności od posiadanego uzbrojenia miały być strzeleckie lub kosynierskie. Cztery bataliony tworzyły pułk, a cztery pułki dywizję, dwie lub więcej dywizji wchodziły w skład korpusu. Powołano pięć korpusów, z czego jeden na Litwie. Pułki nosiły nazwy powiatów, w których były formowane a dywizje województw.

Jazda była formowana według identycznego schematu, gdzie podstawa był szwadron liczący 125 konnych.

Rozkaz ten oprócz tworzenia struktury wojsk powstańczych zbliżonej do organizacji ówczesnych armii miał za zadanie zdyscyplinowanie powstańców. Wprowadzono bezwzględny zakaz rozwiązywania oddziałów, a dowódca który by się tego dopuścił miał być skazany na karę śmierci.

Traugutt zdawał sobie sprawę, iż bez pomocy chłopów powstańcy nie mają szans utrzymać się w terenie i dla tego starał się nadać powstaniu charakter ogólnonarodowy a nie wyłącznie szlachecki. Służyć temu miał m.in. bezwzględne wykonywanie dekretu uwłaszczeniowego.

Działania te zaczęły przynosić efekty. Wiosną 1864 roku w oddziałach powstańczych nastąpił wzrost liczby żołnierzy wywodzących się z chłopstwa. Jednak ogłoszenie w dniu 2 marca carskiego dekretu uwłaszczeniowego, zgodnie z przewidywaniami Traugutta spowodowało odwrócenie się chłopów od powstania.

W dniu 10 kwietnia 1864 roku w domu przy ulicy Smolnej w Warszawie policja carska aresztowała Traugutta. Po trwającym blisko 4 miesiące śledztwie w którym nie obciążył nikogo, ani nie podał żadnych nazwisk współpracowników został skazany na karę śmierci. W dniu 5 lipca 1864 roku Traugutt został powieszony wraz z czterema towarzyszami na stokach Cytadeli Warszawskiej. Ku ogromnemu zaskoczeniu władz carskich na miejsce egzekucji przybyło około 30 tys. mieszkańców Warszawy, którzy podczas wieszania skazanych klęcząc śpiewali religijne pieśni. Kozacy i policja nie odważyli się interweniować.

Romuald Traugutt był jedną z najwybitniejszych postaci Powstania Styczniowego, kompetentny, pracowity, uczciwy i bezwzględnie oddany sprawie narodowej. Niestety zbyt późno miał wpływ na losy powstania.

Księstwo Warszawskie 1807 – 1815

Po klęsce wojsk pruskich pod Jeną i Auerstädt i zajęciu Berlina Napoleon postanowił powrócić do sprawy polskiej. Wezwał do siebie Tadeusza Kościuszkę chcąc go pozyskać do swoich celów. Ten jednak postawił warunki: odbudowę Polski jako monarchii konstytucyjnej w granicach przedrozbiorowych oraz uwłaszczenie chłopów. Napoleon nie przyjął tych warunków.

Po odmowie Kościuszki cesarz zwrócił się do gen. Henryka Dąbrowskiego Józefa Wybickiego, którzy na jego polecenie wydali odezwę wzywającą Polaków do powstania. W zamian Napoleon im nie obiecał a indagowany o odbudowę państwa polskiego odpowiedział: ***"Obaczę czy Polacy godni są być narodem"***.

Wkroczenie Francuzów do Wielkopolski wywołało wybuch antypruskiego powstania, które poparła szlachta, chłopci i mieszczaństwo. Spontanicznie

tworzone wojsko polskie utworzyło w krótkim czasie liczbę około 30 tys. żołnierzy. Znaczna część oddziałów zdążyła wziąć udział w kampanii 1807 roku, w tym w decydującej o jej losach bitwie po Frydlandem.

Na mocy zawartego w dniach 7 – 9 lipca 1807 roku traktatu pokojowego między Francją a Prusami z ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego (bez Gdańska który stał się wolnym miastem, z załogą polską i francuską) oraz bez okręgu białostockiego, który został przekazany Rosji utworzono Księstwo Warszawskie. W jego skład wszedł także skrawek pierwszego zaboru pruskiego to jest Ziemia Chełmińska. Obszar nowego państwa wynosił 104 tys. kilometrów kwadratowych a ludność 2 mln. 600 tys. mieszkańców. Kraj podzielony został na sześć departamentów (dziesięć po roku 1809) i sześćdziesiąt powiatów (sto po roku 1809).

W myśl nadanej 23 lipca 1807 roku Księstwu konstytucji pełnię władzy miał Król - Książę Warszawski Fryderyk August. Tron miał być dziedziczny w dynastii saskiej. Władzę wykonawczą w imieniu Księcia sprawowało sześciu ministrów stojących na czele departamentów. Dwuizbowy parlament (Sejm i Senat) miał bardzo ograniczone kompetencje. Dotyczyły one ustalania podatków zmian w prawie cywilnym oraz systemu monetarnego. Sejm nie miał żadnych uprawnień kontrolnych w stosunku do władzy wykonawczej. Do Sejmu oprócz szlachty weszli przedstawiciele mieszczaństwa, wojskowi, a nawet chłopci.

Konstytucja znosiła poddaństwo chłopów oraz wprowadzała Kodeks Cywilny Napoleona. Gwarantował on równość wobec prawa i sądów, nienaruszalność własności prywatnej i dobrowolnych umów. Mieszkańcy Księstwa mieli zagwarantowaną wolność wyznania.

Księstwo zobowiązane było do wystawienia 30 tysięcznej a później 60 tysięcznej armii (w roku 1812 liczebność wojska osiągnęła ponad 100 tysięcy ludzi) oraz utrzymania 30 tysięcznego korpusu francuskiego. Było to ogromnym obciążeniem dla skarbu księstwa.

Władze Księstwa kładły ogromny nacisk na organizację edukacji. Powołana w tym celu Izba Edukacyjna (od 1812 roku Dyrekcja Edukacji Narodowej) stworzyła sieć szkół elementarnych (około 1300) i średnich. Powołano Szkołę Prawną i Szkołę Lekarską – obie w Warszawie.

Osiągnięcia są imponujące gdyż Księstwo przez cały okres swojego istnienia miały ciągłe problemy finansowe. Pomimo ogromnego obciążenia podatkowego obywateli (wzrosło ono ponad 10 – krotnie w porównaniu do czasów przedrozbiorowych) skarb miał stały deficyt. Wynikał on z ogromnych wydatków na wojsko a także z drenowania finansów Księstwa przez Francuzów. Na mocy narzuconego przez nich Księstwu traktatu z 1808 roku musiało ono zapłacić Francji 24 mln. franków za nabyte przez nie zobowiązania skarbu pruskiego, należne się jemu sumy hipoteczne oraz przekazane wojsku Księstwa zdobyczne armaty. Były to tzw. sumy Bajońskie. Większość przekazanych

Księstwu zobowiązań wobec skarbu pruskiego była nieściągalna. Spowodowało to permanentny kryzys finansów państwa.

Rok 1809 przyniósł wojnę z Austrią. Pomimo ogromnej przewagi i zajęcia przez Austriaków Warszawy, wojska Księstwa dowodzone przez Księcia Józefa Poniatowskiego nie dały się rozbić i po przejściu do kontrofensywy zajęły szereg miast w tym Lublin i Kraków.

Kłeska Austriaków pod Wagram zmusiła ich do przerwania działań wojennych. Na mocy zawartego 14 października 1809 roku pokoju w Schonbrönne do Księstwa przyłączono część zaboru austriackiego tak iż jego powierzchnia wzrosła do 155 tys. kilometrów kwadratowych a liczba ludności do blisko 4,5 miliona.

Kres istnieniu Księstwa przyniosła nieudana wyprawa Napoleona na Rosję w roku 1812. Wróciło z niej do Księstwa niespełna 25 tys. żołnierzy, w znacznym procencie rannych i chorych z ponad 100 tys. którą na nią wyruszyło.

Na początku 1813 roku wojska Księstwa opuściły kraj udając się do Saksonii. Na miejscu pozostały jedynie załogi twierdz: Modlina, Zamościa i Gdańska.

Księstwo zostało zajęte przez wojska carskie, mocą decyzji cara Rosji Aleksandra I powołano Radę Najwyższą Tymczasową Księstwa Warszawskiego, która funkcjonowała aż do utworzenia w 1815 roku na mocy decyzji Kongresu Wiedeńskiego Królestwa Polskiego.

Księstwo Warszawskie, choć nie spełniało ambicji i oczekiwań Polaków spowodowało powrót sprawy polskiej do polityki międzynarodowej. Funkcjonowały polskie szkoły, wojsko i administracja. Jego istnienie wymusiło powstanie Królestwa Polskiego, które przedłużyło, choć w szczątkowej formie istnienie polskiej państwowości o kolejne lata.

Korpus Ochrony Pogranicza 1924 – 1939

Odzyskanie przez Polskę niepodległości, postawiło przed władzami państwowymi problemy, tworzenia administracji i armii, a także ustalania i ochrony granic. Granice na wschodzie wytyczono w latach 1919 – 1923 i tak: granicę z Łotwą w 1919 roku, granicę z Rosją Sowiecką 23 listopada 1922 roku. Granica z Litwą została uznana przez Ligę Narodów 3 lutego 1923 roku, pokrywała się ona z tzw. linią marszałka Ferdynanda Focha. Litwa uznawała ją oficjalnie za linię demarkacyjną.

Powstała po I Wojnie Światowej Polska miała 388 634 kilometry kwadratowe powierzchni i była zamieszkała przez 32,1 mln. ludzi.

Ogólna długość granic Rzeczypospolitej wynosiła 5 534 km, z czego na granicę z sowietami przypadało 1412 km, Litwą 507 km, a Łotwą 109.

Granica z Rosją Sowiecką przechodziła przez dwa terytoria etnograficzne: białoruskie i ukraińskie. Miała ona charakter sztuczny nie przebiegała ona bowiem ani działem wodnym ani inną przeszkodą naturalną.

Graniczne województwa na wschodzie: Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie miały niekorzystną strukturę narodowościową (Polacy stanowili w nich około 35% ludności), co dodatkowo utrudniało kontrolę i ochronę granic.

W wyniku odmiennych uwarunkowań stworzone zostały dwa systemy ochrony granic: jeden dla granicy południowej, zachodniej i północno – zachodniej drugi zaś dla wschodniej i północno – wschodniej.

Granice wschodnią początkowo osłaniały bataliony etapowe, żandarmeria wojskowa, wsparte policją. Od końca maja 1922 roku granice strzegła Straż Graniczna, podległa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a po jej likwidacji od 24 maja 1923 roku Policja Państwowa. Ogółem oddziały chroniące granice na wschodzie liczyły około 9 200 ludzi, co było zdecydowanie niewystarczającą liczbą. W 1924 roku rozpoczęło się tworzenie infrastruktury granicznej, wybudowano 156 strażnic, zainstalowano około 1000 kilometrów linii telegraficznych.

Słabe oddziały policji nie dawały sobie rady z postawionymi im zadaniami. Na pograniczu działały organizowane i wspierane przez Sowietów oddziały partyzanckie i różnego rodzaju bandy, często o charakterze czysto kryminalnym. W 1924 roku w rejonach pogranicznych doszło do ponad 200 napadów i aktów sabotażu. Do największych z nich należał napad na powiatowe miasto Stopce, który miał miejsce w dniu 3 sierpnia. Wzięło w nim udział ponad 200 pograniczników sowieckich przebranych w ubrania cywilne, wyposażonych w ciężką broń maszynową.

W sierpniu 1924 roku Polityczny Komitet Rady Ministrów aby zmienić istniejący stan rzeczy, podjął uchwałę o zorganizowaniu korpusu granicznego dla ochrony wschodnich granic pod nazwą Korpus Ochrony Pogranicza. W myśl uchwały miał on za zadanie zabezpieczenie granicy i terenów przygranicznych pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego i skarbowo – celnym.

Zadanie zorganizowania korpusu, który stanowił część składową sił zbrojnych powierzono Ministerstwu Spraw Wojskowych, które 12 września wydało rozkaz w sprawie utworzenia formacji. W trzy dni później dowódcą korpusu mianowano generała brygady Henryka Mickiewicza.

Rekrutacja do powstałej nowo formacji, prowadzona była w myśl zasady iż miano do niej wcielać oficerów i podoficerów o nieskazitelnej opinii i dużej samodzielności działania. Mieli być oni okresowo wymieniani p przesłużeniu 5 lat, jednak zasada ta nie była ściśle przestrzegana. W odniesieniu do szeregowców, wymagano aby byli oni narodowości polskiej, umieli czytać i pisać. Starano się również aby byli to w większości poborowi pochodzący z terenów wiejskich.

Według etatu KOP miał liczyć ogółem 27 687 żołnierzy z czego 20 520 było podoficerami i szeregowcami służby zasadniczej. Dowództwo KOP mieściło się w Warszawie przy ul. Nowy Świat 69, a później w Alejach Niepodległości.

Podstawową jednostką KOP był batalion ochrony pogranicza, który składał się z czterech kompanii piechoty, drużyny dowódcy batalionu i plutonu łączności. Łącznie służyło w nim 25 oficerów i 803 podoficerów i szeregowych uzbrojonych w: 2 CKM – y, 48 RKM – ów, 48 garłaczy, 720 karabinów i 32 pistolety.

Z uwagi na bardzo zły stan zakwaterowania pododdziałów dowództwo KOP – u opracowało plan budowy nowych obiektów granicznych, były to: strażnice, budynki odwodów kompanii i batalionów. Wszystkie one były budowane według projektu inżyniera architekta Tadeusza Nowakowskiego. Odwoływały się one w swej formie do architektury staropolskiej.

W dniu 3 lutego 1925 roku Minister Spraw Wojskowych zatwierdził projekt organizacji służby wywiadowczej KOP, której zadaniem było prowadzenie działalności wywiadowczej na terenie pogranicza, rozpoznanie służ granicznych sąsiednich państw, oraz prowadzenie działalności kontrwywiadowczej. Jak pokazują obecne opracowania rosyjskie wywiad KOP był jedynym który prawie bezbłędnie rozpracował strukturę, organizację i uzbrojenie sowieckich wojsk pogranicznych.

Oprócz swych statutowych zadań jednostki KOP – u prowadziły na terenie swego działania szeroko pojętą działalność kulturalno – społeczną: pomagały w budowie szkół, opiekowały się harcerstwem, wspierały miejscowe społeczności w budowie dróg i mostów.

Na wypadek wojny z Niemcami plan mobilizacyjny zakładał iż z jednostek KOP – u zostaną sformowane do walki na froncie dwie dywizje piechoty, brygada górską i pułk kawalerii, zaś inne mniejsze oddziały zostaną wcielone do jednostek liniowych.

Oddziały na granicy miały być odtworzone do stanu około 19 000 ludzi rezerwistów rezerwistów poborowych. W momencie wybuchu wojny pododdziały KOP – znalazły się we wszystkich armiach WP i Morskiej Obronie Wybrzeża, wywiązując się wzorowo z postawionych przed nimi zadań. Do legendy przeszła obrona umocnionej pozycji Węgierska Górka obsadzonej przez dowodzony przez Kazimierza Czarnkowskiego 1 batalion 2 – ego Pułku KOP.

W momencie agresji sowieckiej dnia 17 września zdołano odtworzyć na wschodniej granicy 22 bataliony graniczne liczące około 10 000 żołnierzy. One to przyjęły pierwsze uderzenie sowieckie w wyniku którego już w pierwszych godzinach walk została zniszczona większość nadgranicznych strażnic. Ocalałe oddziały cofając się na zachód prowadziły walki z Niemcami. Sformowane z nich zgrupowanie pod dowództwem generała brygady Wilhelma Orlik – Rückemanna tocząc walki z sowietami (Szack, Wytyczno) i z Niemcami

walczyło do 1 października 1939 roku. Również do października walczyli żołnierze KOP wchodzący w skład załogi półwyspu Helskiego.

Żołnierze KOP z pułku „Sarny” broniący ufortyfikowanej pozycji na rzece Słucz, stoczyli jedną z dwóch największych w Kampanii Wrześniowej (drugą była obrona Grodna) walk z Rosjanami.

Po II Wojnie Światowej nad KOP – em zapanowała zmowa milczenia a jego byłych żołnierzy i oficerów władze komunistycznej poddawały różnego rodzaju szykanom i prześladowaniom.

Dopiero rok 1989 przywrócił KOP – owi i jego żołnierzom należną pamięć i szacunek.